

Niepełnosprawni znów wystawieni przez PiS

26 listopada 2019

Najłatwiej jest oszukać tych, którym wiatr wieje w oczy. Rząd Morawieckiego zdaje się stosować tę zasadę wobec niepełnosprawnych. Przed wyborami obiecał 500 zł zasiłku, dla tych z najniższymi dochodami. Teraz okazuje się, że ZUS odrzuca co dziesiąty wniosek o przyznanie świadczenia.

Jeszcze nie zamilkły echa szwindlu, jakiego dopuścił się rząd Prawa i Sprawiedliwości w stosunku do osób z niepełnosprawnością przy okazji uchwalania ustawy o trzynastej emeryturze, a już mamy kolejny afront w kierunku tej grupy.

Przed wyborami premier Morawiecki, starając się o względy kolejnych grup wyborców składał kolejne obietnice. Jedną z nich był postulat przyznania 500 zł zasiłku osobom z niepełnosprawnością, których dochód nie przekracza 1100 zł. Ponadto, do otrzymywania okrojonego zasiłku uprawnione miały być osoby osiągające dochód do 1600 zł. Przykładowo – niepełnosprawny obywatel, który otrzymuje emeryturę w wysokości 1500 zł według zapewnień rządzących miał dostawać 100 zł.

Kiedy przyszło do składania wniosków o świadczenie, okazało się, że rząd przygotował niespodziankę. By dostać zasiłek nie wystarczy bowiem osiągać niski dochód i posiadać orzeczenie o niepełnosprawności. Trzeba jeszcze stanąć przed komisją ZUS, która arbitralnie oceni czy świadczenie się należy. I tak – 10 proc. niepełnosprawnych zostało dotąd odprawionych z kwitkiem.

Na jakiej podstawie komisja odmawia zasiłku? Ma to miejsce, gdy „po przeprowadzonych badaniach lekarskich orzeczono, że nie jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji”. A więc świadczenie nie jest przeznaczone, jak pierwotnie zapowiadano, dla wszystkich osób z niskimi dochodami i niepełnosprawnością,

lecz dla tych, których stan jest najcięższy.

„Niepełnosprawni mają prawo poczuć się oszukani” – skomentowała dla „Wyborczej” Marzena Okła-Drewnowicz z Koalicji Obywatelskiej, wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. „PiS nie ma pieniędzy na realizację obietnic. Nie zabiorą na razie 500 plus na dzieci, bo to zbyt duży elektorat. Dlatego uderzają w niepełnosprawnych. Kiedy słyszę podobne historie, jest mi zwyczajnie przykro” – powiedziała posłanka.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu